Skrajna bieda w Polsce – mit czy codzienność?

Kategoria: Polityka Społeczna
Opublikowano: czwartek, 07, sierpień 2025 12:06
Alicja Cisowska
Odsłony: 2062

W 2024 roku w Polsce nastąpiło zmniejszenie zasięgu zagrożenia ubóstwem skrajnym o 1,4 pp. – z 6,6 proc. rok wcześniej do 5,2 proc. Jest to jednak mniejszy spadek niż wzrost odnotowany pomiędzy 2022 a 2023 rokiem – wynika z danych Głównego Urzędu Statystycznego. W 2024 roku zwiększył się jednak zasięg zagrożenia ubóstwem relatywnym (do 13,3 proc.) i zmniejszył ubóstwem ustawowym – do poziomu 2,6 proc. Miliony Polaków wciąż nie realizują potrzeb na podstawowym poziomie, co może powodować konsekwencje polityczne i społeczne. Eksperci apelują o wprowadzenie obiektywnych miar ubóstwa, co ma pomóc w jego zwalczaniu.

– Główny Urząd Statystyczny pokazał, że ubóstwo skrajne w Polsce, w porównaniu z 2023 rokiem, spadło z 6,6 proc. do 5,2. To znaczny spadek, ale mimo wszystko nadal niemal 2 mln Polaków ciągle jest zagrożonych ubóstwem skrajnym, czyli nie realizują potrzeb na minimalnym poziomie. To niebezpieczne, bo to rodzi konsekwencje zarówno polityczne, jak i dla polityki społecznej, czyli możliwości pomocy osobom ubogim – mówi dr hab. Sławomir Kalinowski, profesor Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk.

Podstawę wyznaczania granicy zagrożenia ubóstwem skrajnym stanowi minimum egzystencji szacowane przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych (IPiSS). Kategoria minimum egzystencji wyznacza bardzo niski poziom zaspokojenia potrzeb. Konsumpcja poniżej tego poziomu utrudnia przeżycie i stanowi zagrożenie dla psychofizycznego rozwoju człowieka.

Jak podkreśla ekspert, odnotowany spadek wskaźnika ubóstwa skrajnego był spowodowany przede wszystkim poprawą sytuacji na rynku pracy i niższego poziomu bezrobocia utrzymującego się na poziomie 5 proc.

Według opublikowanych pod koniec czerwca danych GUS ubóstwo ustawowe w 2024 roku wyniosło 2,6 proc., co jest równoznaczne ze spadkiem o 1,5 pp. w porównaniu do 2023 roku i o 4,1 pp. względem stanu z 2021 roku. Poziom granicy zagrożenia ubóstwem ustawowym odpowiada wartościom kwot, które zgodnie z obowiązującymi przepisami uprawniają do ubiegania się o świadczenie pieniężne z pomocy społecznej. GUS podkreśla jednak, że granice zagrożenia tą kategorią ubóstwa nie były podnoszone od 2022 roku.

– To jest bardzo istotne, bo ubóstwo ustawowe, które jest na poziomie nieco wyższym niż 2 proc., nie jest miarą, która pozwoli pokazać, ile faktycznie jest osób ubogich w Polsce – mówi ekspert IRWiR. *– Próg upoważniający do otrzymania świadczenia z pomocy społecznej od trzech lat jest na jednakowym poziomie, to jest około 776 zł na osobę samotną i nieco ponad 600 w przypadku rodziny czteroosobowej.*

Jego zdaniem, jeśli kwota, która uprawniałaby do skorzystania z pomocy społecznej, miałaby być podniesiona i podobna jak w przypadku ubóstwa skrajnego, to powinna przekraczać 900 zł dla gospodarstwa jednoosobowego i nieco mniej dla gospodarstw czteroosobowych w przeliczeniu na osobę.

– Jeśli ubóstwo ustawowe jest niższe niż ubóstwo skrajne, wówczas dochodzi do pewnego paradoksu, że osoby, które nie realizują potrzeb na minimalnym poziomie, jednocześnie nie mają szansy na otrzymanie świadczenia społecznego z ośrodka pomocy społecznej. To jest niebezpieczne, bo część osób nie realizuje potrzeb nawet na minimalnym poziomie. Jeśli więc ubóstwo skrajne jest na poziomie powyżej 5 proc., a ubóstwo ustawowe nie przekracza 3 proc., to widzimy, jak znaczna grupa osób, pewnie ok. 700 tys., być może nie realizuje potrzeb nawet na minimalnym poziomie – wskazuje Sławomir Kalinowski.

Phoca PDF

Trzecią granicą podawaną w statystykach dotyczących ubóstwa jest granica zagrożenia ubóstwem relatywnym, na poziomie 50% kwoty, którą średnio w miesiącu wydają gospodarstwa domowe w Polsce. Umożliwia to wyodrębnienie gospodarstw i osób, których poziom konsumpcji jest znacząco poniżej poziomu przeciętnego. W 2024 roku zasięg zagrożenia ubóstwem relatywnym wyniósł 13,3 proc., co stanowiło wzrost o ok. 1 pp. w porównaniu z 2023 rokiem.

Ubóstwo lub wykluczenie społeczne jest efektem nawarstwienia się kilku problemów, m.in. niskich dochodów, niskiego poziomu wykształcenia, niepełnosprawności, długotrwałej lub ciężkiej choroby, braku pracy, ograniczonej aktywności beneficjentów pomocy społecznej, dysfunkcyjności rodzin, niskich aspiracji życiowych, niekorzystnych zjawisk z przeszłości, wieloletnich utrwalonych wzorców biedy w rodzinie.

Jak wskazują badania przeprowadzone w województwie mazowieckim na potrzeby publikacji „Ubóstwo ubogich", współautorstwa prof. Sławomira Kalinowskiego, trudności finansowe to tylko jeden z nielicznych aspektów ubóstwa. Wiele osób z tej grupy boryka się bowiem z problemami zdrowotnymi, często przewlekłymi lub nieleczonymi, doświadcza poczucia izolacji społecznej, braku wsparcia ze strony rodziny czy znajomych. Część z nich dziedziczy ubóstwo, a dla niektórych jest to sposób na życie, bo nie chcą wyjść poza schemat ubóstwa, które jest bezpieczną alternatywą w porównaniu z trudnymi próbami zmiany warunków życia.

Podczas V Kongresu Statystyki Polskiej ekspert przedstawił referat „Obiektywne miary ubóstwa: Wyzwania i możliwości w praktyce w kontekście polityki społecznej", którego współautorką jest dr hab. Aleksandra Łuczak, prof. UPP. Autorzy analizują w nim różnice między istniejącymi miarami ubóstwa, które bazują głównie na poziomie dochodu czy też wskaźnikach deprywacji materialnej, i wskazują na wynikające z tych różnic konsekwencje, takie jak różnice w ocenie skali problemu. Eksperci wskazują na konieczność łączenia miar obiektywnych i subiektywnych, aby uzupełniać liczby o realne potrzeby. Pomóc mogłoby także tworzenie barometrów lokalnych, które umożliwią skuteczne działania prewencyjne. Ich zdaniem konieczne jest także monitorowanie nowych form ubóstwa (cyfrowego, energetycznego czy transportowego).

Opracowany przez autorów barometr ubóstwa i wykluczenia społecznego pomaga zidentyfikować obszary, które wymagają szczególnej uwagi, oraz śledzić postępy w realizacji celów polityki społecznej. Jak wyjaśniają, barometr jest narzędziem, które ma pokazywać z wyprzedzeniem zmiany w zamożności społeczeństwa, a szczególnie jego ubożenie. Ma umożliwiać okresową i powtarzalną corocznie analizę obszarów pod względem zagrożenia ubóstwem i wykluczeniem społecznym.

Poza poprawą mierzenia skali zjawiska, zdaniem ekspertów, w przeciwdziałaniu mu niezbędna jest ścisła współpraca między różnymi podmiotami zaangażowanymi w przeciwdziałanie ubóstwu, takimi jak ośrodki pomocy społecznej, organizacje pozarządowe, samorządy i rząd. Po trzecie, kluczowe znaczenie ma inwestycja w kapitał ludzki poprzez zapewnienie dostępu do edukacji, szkoleń zawodowych oraz opieki zdrowotnej i psychologicznej.

Kluczowym krokiem, aby skutecznie przeciwdziałać ubóstwu i wykluczeniu, jest zwiększenie nakładów finansowych na system pomocy społecznej, co pozwoli na efektywniejsze wsparcie beneficjentów. Istotne jest również uproszczenie procedur, aby uczynić system bardziej przyjaznym i dostępnym dla osób potrzebujących, a także rozwijanie usług aktywizacyjnych, które mogą pomóc osobom ubogim w znalezieniu zatrudnienia i poprawie swoich kompetencji zawodowych.

Phoca PDF

Jak podkreśla ekspert IRWiR PAN, w Polsce są trzy osie ubóstwa i wykluczenia społecznego.

– Jedna oś to jest oddalenie od dużych miast i to są tereny wiejskie, peryferyjne, gdzie są mniejsze szanse realizacji potrzeb. Druga oś to byłe tereny popegeerowskie. Ponad 30 lat po likwidacji Państwowych Gospodarstw Rolnych ciągle mamy do czynienia z sytuacją, że na tych obszarach wiejskich osoby nie realizują potrzeb na wystarczającym poziomie. I trzecia oś, która przebiega po linii diagonalnej od Szczecina po Rzeszów – część osób położona po prawej stronie tej linii w mniejszym stopniu ma szansę na realizację potrzeb – mówi prof. Sławomir Kalinowski.

Źródło: Newseria

Phoca PDF